

Ks. Prymas Hlond znosi

przymusowe składki kościelne w Wielkopolsce

Ks. Prymas Hlond wydał do wiernych archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej list pasterski o nader doniosłym znaczeniu. Zmienia on bowiem radykalnie dotychczasowy system pokrywania potrzeb Kościoła katolickiego drogą składek przymusowych.

W Wielkopolsce przymusowe podatki na potrzeby kościelne oparte były na ustawodawstwie pruskim i poręczone egzekutywą państwową. W wykonaniu konkordatu między Polską a Stolicą Apostolską (art. IV) została wydana ustawa z 17 marca 1932 „o składkach na rzecz Kościoła katolickiego”, która zniosła poprzednie ustawy pruskie, wprowadzając na obszarze całej Polski składki na potrzeby kościelne, o charakterze przymusowym. Ustawa miała wejść w życie z początkiem roku 1934, wskutek jednakże niewydania przez Ministerstwo Oświaty rozporządzenia wykonawczego, pozostaje dotąd na papierze.

Obecnie we wrześniu b. r. J. E. ks. Prymas Hlond wydał „rozporządzenie o zarządzie majątkiem kościelnym”, wspomniany zaś list pasterski ma na celu wyjaśnienie wiernym dokonanych zmian.

Zmiany są dwie, obie wprowadzają zasadniczy przewrót w dotychczasowych stosunkach. Pierwsza z nich dotyczy składu rad parafialnych, których członkowie, sprawujący swoje funkcje honorowe, a więc bezpłatnie, będą mianowani spośród najgodniejszych parafian przez Kurję arcybiskupią; skład rad parafialnych będzie ogłoszony z ambon w niedzielę 22 grudnia, a od 2 stycznia, 1936 obejmą one zarząd majątkiem kościelnym.

Zmiana druga dotyczy systemu pobierania składek kościelnych. Nie zamierzając korzystać z przynależnej ustawy z 17 marca 1932 prawa pobierania składek przymusowych, ks. Prymas wprowadza w Wielkopolsce „daninę parafialną”, która będzie miała charakter dobrowolny. Uchwalając radę parafialną wszyscy zarobkujący parafianie będą zaproszeni do udziału w pokrywaniu różnicy między nieuniknionymi wydatkami na cele parafialne, a wpływami z majątku kościelnego i innych źródeł.

O motywach tego zarządzenia mówi ks. Prymas w liście pasterskim:

„Bolał mnie dotychczasowy sposób pobierania świadczeń. Nie mogłem się pogodzić z ich zewnętrznym przejawem. Razita mnie groźba interwencji państwowej i wkraczanie komornika w sferę, w której decydować powinno było uczucie religijne. W praktyce zaś podatki kościelne stawały się kamieniem obrazy, wnosząc w życie parafialne niepokój i spory. Znosząc zatem świadczenia składane pod przymusem prawa. Nie będzie podatków. Nie będzie ustawowego nacisku ani moralnego przymuszania. Nie będzie rekursów ani egzekucji”.

Dalej zaś — o nowej dobrowolnej daninie parafialnej:

„Nie będzie jej nikt gwałtem ścigał, niby haracz z tytułu zależności.

Będziecie ją uiszczali z własnej woli. Dacie z przekonania i sumienia. Dacie z uczucia religijnego, z wewnętrznej nakazy wiary, z intencją by ofiarą ze swego mienia Boga uczcić i przyczynić się do Jego chwały. Dacie z poczucia sprawiedliwości, by mieć udział w kosztach życia parafialnego, z którego korzystacie. Dacie z sentymentu apostołskiego, z poczucia współodpowiedzialności za wiarę i Kościół. Dacie z pobudek przynależności do Kościoła, w imię solidarności katolickiej i katolickiego honoru.

Danina, mająca charakter swobodnego aktu religijnego, odpowiada dzisiejszym nastrojom religijnym. Katolicyzm wszedł w nowy okres uduchowienia, wyzwała się z zewnętrzności, wyzbywa się obcych form działalności. Rośnie poczucie zbiorowości chrześcijańskiej i świadomość obowiązków apostołskich. Do tych

wartości nawiązuje Dawna Parafialna, rezygnując z rygorów prawa”.

Ponieważ, jak się dowiadujemy, w łonie Episkopatu istnieje zgodna tendencja niekorzystania przez Kościół katolicki ze składek przymusowych, wprowadzonych ustawą z r. 1932, przeto należy spodziewać się, że analogiczne zarządzenie, jakie wprowadził ks. Prymas w Wielkopolsce będzie stosowane również na Pomorzu przez ks. biskupa chełmińskiego. Co do Śląska na który ustawa z r. 1932 nie rozciągała się i gdzie wobec tego pozostają w mocy dawne ustawy pruskie, pozostaje narazie stan dotychczasowy. W innych diecezjach, na obszarze b. diecezji: rosyjskiej i austriackiej, gdzie dotychczas obowiązuje system składek dobrowolnych, stan dotychczasowy będzie utrzymany w dalszym ciągu.

Wróciłem ze wsi

Gospodarstwo, które przetrzyma kryzys

Mała poclecha na przyszłość

Kutno, w listopadzie.

Widząc wśród parku ładny pałac i szeroko rozbudowane obejście gospodarskie, można się łatwo pomylić, że ma się przed sobą wielką majątek. Okazuje się jednak, że jest to tylko centrum dawniej większego majątku, pozostałe po różnych losach kolejąch wśród 113 ha ziemi, którą wraz z całym inwentarzem, marmurami i żywym, kupił przed laty pewien dyrektor cukrowni, w urzędzie warsztatowe włożył nieco gotówki, sam mieszka gdzieś indziej, a w majątku jego gospodaruje młody i energiczny zarządcą.

Przed laty niewielu majątceczek taki stanowił dobrą lokatę gotówki, dodawał właścicielowi splendoru i w perspektywie przyszłości bawił miłą wizją ostoju starości. Każdy grosz włożony tu w inwestycję, opłacał się lepiej niż w książeczce bankowej i zawsze miało się nadzieję, że w razie czego odwrót do swego gniazda jest zapewniony.

NA OBEJŚCIU

Po kilku latach kryzysowych plany te ulegają korekcie. Majątek stoi wprawdzie na swoich nogach i niema obawy, by wsiąknął, ale przestał być dobrą lokatą gotówki. Jest dobrze, że nie dokłada się.

Pałac stoi pustką i tylko co jakiś czas gości w swych 13 pokojach starszą kuzynkę, która z Warszawy przyjeżdża na wilegiaturę. Wtedy bywa trochę ruchu dworskiego, a zresztą dzień za dniem upływa na krzątaniu zarządcy i służby.

Mająteczek jest dobrze zaopatrzony w maszyny i narzędzia rolnicze. Przed pięciu laty na obszarze stało 7 krów, a obecnie aż 22, nie tyle dla mleka, ile dla o-

bornika, który lepiej kalkuluje się niż kupowane przed kryzysem nawozy sztuczne. Świn dawniej chowało się 5, obecnie aż 15, bo z czego jak nie ze świnia najłatwiej dziś wydestać żywą gotówkę. Hodowla drobiu skromna: 40 kur, 10 kaczek, 10 indyków, 7 perliczek i 5 gęsi.



ZIOŁA Z GÓR HARCU Dra LAUERA

są dobrym środkiem dla uregulowania żołądka, usuwają obstrukcję, są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym.

Przeciw łączeniu wysokich poborów

Decyzja wicem. Koca

W związku z nowymi ciężarami, jakie spadają na szerokie rzesze pracowników na rzecz zrównoważenia budżetu, w kołach pracowniczych coraz silniej zaczęło zwracać uwagę na konieczność zlikwidowania systemu kumulowania grubo płatnych posad. Podnoszą więc, że cały szereg wyższych urzędników państwowych zajmujących po kilka dobrze płatnych stanowisk, sprawując różne czynności nadzorcze w przedsiębiorstwach i instytucjach państwowych zapowiadano również ogłoszenie szczegółowych spisów z wymienieniem poszczególnych osób i pobieranych przez nie rozmaitych pensji.

Przytworzyły tym głosom wileńskie „Słowo”, oświadczając spowodu uchwalonych świeżo dekre-

tów, że winny one były ukazać się „w towarzystwie zakazu pobierania poborów podwójnych i zajmowania posad podwójnych”.

Ruch przeciwko kumulowaniu wysokich pensji zatacza coraz szersze kręgi, czego dowodem jest doniesienie wczorajszej „Gazety Polskiej”, że wedle posiadanych przez nią informacji, wiceminister Skarbu płk. Koc, zrekrut się całkowicie pobierania poborów przywiązanych do piastowanego przezeń stanowiska z ramienia Ministerstwa Skarbu w Banku Polskim.

Pobory te, jak wynika z dyskusji prowadzonej w swoim czasie w Sejmie, z okazji uchwalenia ustawy o komisarzu Min. Skarbu w Banku Polskim, wynosiły 6.000 zł. miesięcznie.

Wydalenie Niemca

z granic Polski

Decyzją władz centralnych wydaleny został z granic Polski dyrektor cukrowni w Mielnie na Pomorzu, obywatel niemiecki. Po wodem wydalenia stało się wielokrotnie stwierdzone, zdecydowanie

antypolskie postępowanie niemieckiego dyrektora.

Interwencja konsula niemieckiego za pozostawieniem wydalonego obywatela niemieckiego w Polsce nie odniosła skutku.

Można rozłożyć

Na 10 rat miesięcznych resztę należności za Pożyczkę Inwestycyjną

Ukazało się obwieszczenie p. Ministra Skarbu z dnia 9 listopada r. b., które pozwalało do uiszczenia trzy raty z tytułu subskrypcji 3-proc. prem. pożyczki inwestycyjnej, których terminy płatności zapadają w grudniu 1935 r., w styczniu i lutym 1936 r., rozłożyć na 10 rat miesięcznych z terminem płatności do dnia 5 każdego miesiąca, począwszy od dnia 1 grudnia 1935 r. do dnia 5 września 1936 r.

Wobec rozłożenia reszty należności na 10 rat, subskrybenci, korzystający z tej ulgi, tracą prawo do kuponu trzeciego, płatnego w dniu 1 maja 1936 r., natomiast otrzymują kupon czwarty (wrzesniowy), zaś obligacje zostaną im wydane do dnia 20 listopada 1936 roku. Z ulg powyższych mogą korzystać wyłącznie ci subskryben-

ci, którzy wpłacili 7 dotychczasowych rat.

Na żądanie poszczególnych subskrybentów może być reszta należności potrącona z dotychczasowych terminach z prawem do kuponu trzeciego.

Zniżka taryfy

na przewóz buraków

Min. Komunikacji obniżyło taryfy kolejowe na przewóz buraków cukrowych. Zniżka objęła odległości ponad 100 km. i wynosi na 150 km. — około 20 proc., a na 200 km. i wyżej — około 26 proc. 1

Równocześnie obniżono taryfę na t. zw. wyłoki buraczane na odległości ponad 100 km. o 20 proc.

Lidz Jassu

Zdetronizowany negus — jako prosty żołnierz

pragnie walczyć z Włochami

nie udawać się do zamku, gdzie więziony jest potomek Menelika, i informować go o najświeższych wiadomościach z frontu północnego i z walk w Ogadenie.

HISTORIA LIDZ JASSU

Przy sposobności warto przypomnieć historię życia Lidz Jassu, która rzuca ciekawe światło na całokształt stosunków abisyńskich. Jak wiadomo, po śmierci negusa Jana, który padł w walce z najazdem Mahdiego na południowe ziemie Abisynji, tronem zawładnął przy pomocy Włochów Menelik, król prowincji Soa. Włosi niezbyt fortunnie wybrali owoce pretendenta do tronu na swego pupila, gdyż tenże sam Menelik zadał im później klęskę pod Adua, do czego także przyczynił się waleś ojciec obecnego rasa

Gugsy, zdradzając Włochy i przechodząc w decydującym momencie na stronę Abisynji. Teraz znów, jak wiadomo, syn jego, ras Haile Selassie Gugsy postąpił odwrotnie, zdradzając Abisynję na rzecz Włoch.

Słynny Menelik nie pozostawił męskiego potomstwa. Z dwóch jego córek jedna wyszła za mąż za rasą Mikhaela, wodza plemienia składającego się w połowie z muzułmanów. Mikhael sam był muzułmanem, lecz przyjął chrześcijaństwo, aby umożliwić sobie małżeństwo z córką negusa. Z tego właśnie małżeństwa narodził się Lidz Jassu, który jednak w oczach czystej krwi Abisyńczyków uchodził zawsze za potomka mahometanina, tembardziej, że sam, choć wychowany w religii chrześcijańskiej, skłaniał się swymi sympatjami do Islamu.

Kler etjopski, stanowiący wszechpotężną w Abisynji kastę mnichów - kapłanów, wolałby widzieć na tronie drugą córkę Menelika, Zaoditu, lecz Menelik przed śmiercią naznaczył swym dziedzicem wnuka i nikt nie odważył się sprzeciwić jego woli. Tak więc Lidz Jassu, wnuk Menelika, syn rasa Mikhaela, mając lat 17, pelen obiecujących nadziei, wstąpił na tron.

MARZENIA O MOCARSTWIE MAHOMETAŃSKIM

Na późniejszą jego detronizację wpłynęła właściwie wielka wojna, gdyż pod wpływem posła niemieckiego i posła Turcji, Lidz Jassu przestał być sprzymierzeńcem koalicji i zaczął marzyć o stworzeniu w Afryce wielkiego cesarstwa mahometanckiego. Zaprzeczano to odwiecznym tradycjom Abisynji, której charakterystyczną cechą dziejową jest podtrzymywanie chrześcijaństwa, aczkolwiek zdeformowanego, pośród ludów muzułmańskich lub bałwochwalczych.

Porzuciwszy Addis - Abebę, Lidz Jassu zaczął objeżdżać prowincje muzułmańskie Etiopii, mając liczne dowody swego przywiązania do Islamu. Do Konstantynopola posłał sułtanowi Koniağiew z napisem: „Jeden jest Bóg i Mahomet Jego prorok”. Nakoniec w Dżidżiga, na miejscu zastrzeżonym dla kościoła, zbudował meczet, a w Dire - Dawa, ubrany w strój szeika, wypowiedział publicznie mahometanickie wyznanie wiary, odstupując od chrześcijaństwa.

DETRONIZACJA

Tymczasem w Abisynji wszystkich ogarnął niepokój. Zarówno kler, jak i arystokracja, jak i ci wszyscy, którzy byli pod wpływem Francji, Anglii i Włoch, obawiali się, że negus - mahometanicki może swą polityką wywołać nieobliczalne następstwa. Ogłoszono więc detronizację Lidz Jassu na rzecz jego ciotki, pozostałej córki Menelika, cesarzowej Zaoditu. Regencję zagarnął wówczas ras Tafari, a później po zagadkowej śmierci cesarzowej Zaoditu, sam ogłosił się negusem. Ras Mikhael stanął w obronie syna, lecz Lidz Jassu został pokonany i wydany w ręce obecnego negusa. Negus uwięził go w zamku w Hararze pod strażą mnicha Abba Hanna, duszą i ciałem oddanego cesarzowi.

ZŁOTE KAJDANY

Lidz Jassu nosi stale na rękach złote łańcuchy na znak, że jest więźniem cesarza, lecz pozatem otoczony jest wszystkimi honorami, należnymi księciu krwi. Zatrzymał nawet przy sobie kilku dworzan i faworytów. Ostatnio do więzienia Lidz Jassu w Hararze przybył w odwiedziny zaufany cesarza, Atia Lorenzo Taczaz, który Lidz Jassu złożył swą prośbę o wcielenie go do oddziału udającego się na front. Interesującą informację o tym fakcie zdobył korespondent francuski właśnie od Lorenza Taczaz. Niewątpliwie Haile Selassie, dowiedziawszy się o życzeniu zdetronizowanego kuzyna, zastanowił się, że Lidz Jassu raz znalazłszy się na froncie, mógłby naśladować przykład rasa Gugsy i później, przy poparciu Włochów, występować jako pretendent do tronu. W tem też tkwi pewna przyczyna odmownej odpowiedzi cesarza.

T. Opiola.

Na Zamku

Prezes Rady Ministrów p. Zyndram - Kościłkowski przyjęty był wczoraj na Zamku przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej, któremu zdał sprawozdanie z przebiegu prac rządowych.

Senator Tor

zrezygnował z mandatu

Sen. Stanisław Tor wybrany z województwa pomorskiego wystosował list do p. Marszałka Senatu z oznajmieniem, że składa mandat senatorski. Sen. Tor jest prezesem Izby Przemysłowo - Handlowej w Gdyni oraz stoi na czele jednego z przedsiębiorstw handlowych i prawdopodobnie dlatego zrezygnował z mandatu.

Czesi odwołują się do Ligi Narodów?

„Prager Tagblatt”, powołując się na komunikat półoficjalnego czeskiego biura prasowego, przynosi wiadomość, jakoby rząd czeski miał przedłożyć kon-

flikt z Polską Lidze Narodów, domagając się przeprowadzenia międzynarodowego arbitrażu.

Ze strony urzędowej niema dotąd potwierdzenia tej informacji.

Nabożeństwo i kazanie w cerkwi

poraz pierwszy w języku polskim

W poniedziałek, 11 b. m., poraz pierwszy w historii Odrodzonej Polski, w garnizonie cerkwi prawosławnej na Pradze odprawione zostało nabożeństwo w języku polskim, które celebrował ks. protopresbiter wyznania prawosław-

nego W. P. prot. Szymon Fedoruk w asyście trzech księży wojskowych. Kazanie okolicznościowe wygłosił również w języku polskim ks. Romanowski. Podczas nabożeństwa chór śpiewał też po polsku.

Niezwykła oszustka w Wilnie

zawodowo podrzucała niemowlęta

WILNO 12.11. (Tel. wł.). Niezwykła przestępczyni schwytała policja wileńska. Występowała ona pod nazwiskiem Jankowskiej a nazywała się właścicielką Antonina Geinera i pochodziła z Trok. Oszustka przyjmowała na wycho-